Nr. 69. Dnia 10 marca. Piątek. Dnia 26 lutego (10 marca) 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	40 Męczenników.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 27.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 2 r.	Wtorek:	Maty dy Król.
Sobota:	Konstantyna.	Zachód „ 5-ej „ 55	Zachód „ 9 „ 7 r.	Środa:	Longina M.
Niedziela:	Grzegorza P.	Długość dnia godzin 11 „ 24	Wysokość wody na Wiśle st. 9 c. 0 (st. 9 c. 11).	Czwartek:	Cyrjaka Djakona.
Poniedz:	Nicefora Męcz.	Przybyło „ 3 „ 46	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 3°.	Piątek:	Gertrudy Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 511.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska Nr. 251. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludosławy, jutro Swetosza.

Zgromadzenia: Posiedzenie kolegjalne członków magistratu warszawskiego. (Sala magistratu—12½ po południu.)

Zapisy: Ósmy dzień zapisów kandydatów do kolonij letnich dla ubogich dzieci. (Z zapisami przybywać winni do lecznicy I-ej przy ulicy Niecałej № 1-szy od godz. 7½ wieczorem sami rodzice, bez dzieci, które nie mogą być młodsze nad lat 8 i starsze nad lat 13.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Afrykanka" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny i p. Oktawjusza Nouvelli'ego); jutro „Zbójcy"; — **Rozmaitości**: dziś „Fredzio"; jutro „Te, które się szanuje" oraz „Dzieci muzy" (pierwszy raz);— **Mały**: dziś „Mężatka-panna" oraz „Gondoljerzy"; jutro „Wesoła dwójka". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 9178 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ *Now. wr.* podaje nowe szczegóły o markach oszczędnościowych, które wprowadzone być mają wraz z projektowanem rozszerzeniem zakresu czynności Banku państwa. Wedle projektu ministerjum finansów, wszelkie formalności przy nabywaniu marek mają być ograniczone do *minimum*, tak, aby najuboższa nawet ludność, pragnąca zaoszczędzić 5 lub 10 kopiejek, korzystać z nich mogła. Marki i kartki więc mają być sprzedawane we wszystkich biurach pocztowych i kasach rządowych. Kartki podzielone będą na 12 rubryk, odpowiadających miesięcznym oszczędnościom. W rubrykach zaoszczędzający nakleja marki nabyte, dopóki nie uzupełni całej kartki. Następnie, po oderwaniu od kartki numeru, wrzuca ją do skrzynki pocztowej, numer zaś pozostawia u siebie, jako kwit. Wyjęte ze skrzynki pocztowej kartki oddawane będą do miejscowych instytucyj kredytowych, gdzie, zapisywane początkowo według numerów, mają być wymieniane na książeczki imienne.

═ Władza lekarsko-policyjna przystąpiła do rewizji fabryk i zakładów policyjnych, tudzież warsztatów, zatrudniających większą liczbę pracowników, w celu zbadania pomiędzy innemi stanu apteczek przeciwepidemicznych. Pryncypałom nie posiadającym w pogotowiu środków wskazanych w roku zeszłym, polecono zaopatrzyć się w apteczki niezwłocznie pod surową odpowiedzialnością prawną.

═ Do smarowania maszyn w zakładzie wodociągowym musi być używana oliwa w najlepszym gatunku, aby nie zanieczyszczała części składowych maszyn. Z tego powodu magistrat nie ogłasza licytacji na dostawę tego materjału, którego w r. b. potrzeba będzie około 9,000 funtów, lecz występuje do władzy wyższej o upoważnienie do zakupienia oliwy u tutejszych renomowanych kupców, mianowicie gatunku „Galli poli", po cenie handlowej kop. 29 za funt.

═ Na składzie miejskim znajduje się znaczna ilość starych rur wodociągowych i resztki blach mosiężnych i miedzianych. Ażeby oczyścić składy z niepotrzebnych rupieci, magistrat postanowił sprzedać je przez licytację. Warunki licytacyjne przedstawione już zostały władzy wyższej do zatwierdzenia. Wzmiankowane przedmioty oceniono na rs. 2,346 kop. 50.

═ Do zarządu miejskiego zwrócił się pewien przedsiębiorca z projektem pobudowania w ogrodzie Krasińskich kjosku do sprzedaży lodów. Prośbę przesiano do opinji komitetu plantacyjnego.

═ Otwarcie zjazdu górniczego nastąpi w sobotę, o godzinie 2-ej po południu, w sali ratuszowej.

═ Na starszego zgromadzenia cieśli na następne trzechlecie wybrano ponownie p. Augusta Störlego, a na podstarszego p. Edwarda Szultzego.

═ Na sesji zgromadzenia zegarmistrzów warszawskich zapisano 12 uczniów, na subjektów wypisano: Wacława Babczyńskiego, Zygmunta Erdeli, Stanisława Nowakowskiego, Ludwika Gintera, Rościsława Woronieckiego, Henryka Uszyckiego, Michała Przykcińskiego, Aleksandra Ruśkiewicza i Kazimierza Zawistowskiego. Do grona pryncypałów przyjęto pp.: Piotra Smalca, Józefa Drozdowskiego i Władysława Ostrowskiego. Na wniosek p. Lilpopa, starszego zgromadzenia, uchwalono potrącać subjektom z ich zarobku składkę szpitalną i wyasygnować 25 rs. na budowę przytułku dla rzemieślników. Dochodu zgromadzenie miało 318 rs., wydatków 225 rs., kasa zgromadzenia posiada 245 rs. i list zastawny na 100 rs., oraz premjową pożyczkę. W końcu sesji odbyto wybory: na starszego wybrano ponownie p. Ludwika Lilpopa, a podstarszego p. Ludwika Gintera.

═ Edward Lubowski, powieściopisarz i komedjopisarz, wyjechał zagranicę.

═ Raut.

Wczorajszy raut w ratuszu na Towarzystwo pań św. Wincentego zgromadził blisko 2,000 osób.

Bawiono się wybornie do północy.

Szczegóły rautu podamy w numerze wieczornym.

═ Na nauczycielki.

Jutrzejszy raut na schronienie nauczycielek stanowić będzie bez wątpienia jeden z wybitniejszych momentów sezonu.

Gospodynie wieczoru postarały się o program wyjątkowo urozmaicony.

Zgromadzeni więc w sali resursy obywatelskiej—a jest ich legjon!—z uderzeniem godziny 8 ej z wieczora ujrzą przedstawienie amatorskie i koncert ze współudziałem „Lutni".

W międzyaktach przygrywać będzie orkiestra Lewandowskiego.

Każdy z uczestników zabawy otrzyma prześliczny program, ręcznie przez wybitniejsze artystki malowany.

52)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Nie! do kroćset djabłów, nie! przestań— krzyknął Stefan—bo mi czaszka pęknie. Kiedy tak, to i ja zostanę, ale i ty mi podasz rewolwer po skończonem przedstawieniu.

— Nie podam, bo ty masz przyszłość przed sobą, ja żadnej, rozumiesz? żadnej! Ta jest między nami różnica.

— Bój się Boga, zkąd się u ciebie wzięła tego rodzaju wymowa?

— Zkąd?... po półrocznej nauce pytasz się jeszcze!—Zapał i energja są nadzwyczaj zaraźliwe. Przyszedłem tu bez żadnej wiary, ot tak, aby sobie nie mieć nic do wyrzucenia. I gdy uwierzyłem...

— Nie chcę mieć na sumieniu morderstwa człowieka—przerwał Stefan—zostaję z tobą i dziś jeszcze, jeżeli stówki nazywasz bataljonami, puszczam je w ogień.

Zygmunt wyciągnął rękę, uścisnęli się.

— Mój drogi, dobrze deklamować o rozkoszy boskiej śmierci, gdy jest zdaleka, lecz gdy położy dłoń na gardle, wtedy rozpaczliwie się bronimy.

— Zygmusiu, wybornie, doskonale....

— Tem więcej, gdy nas od śmierci wybawić może jeden szyb, jedna studnia, miesiąc cierpliwości i dwa tysiące pożyczone na twoją uczciwość od żyda. Topić się u brzegu, po przepłynięciu morza, to głupie i śmieszne!—Unikajmy śmieszności.

— Prawda, lecz ja dotąd nie widzę sposobu wybrnięcia...

— Żyd—przerwał Zygmunt—ratując pięć tysięcy, dał dwa. A dla wyratowania siedmiu, da trzy!

— Kwestja.

— Niema kwestji; nie znasz się na psychologji, nie rozumiesz natury ludzkiej. Nie mówmy o tem. Do czynu! Opanowała mnie gorączka.

Wyszedł na werendę, wołając głośno majstrów.

— Nietylko gorączka, lecz wściekłość—mówił dalej po powrocie.—Teraz na mnie kolej, żeby się porwać z kochanką za bary.

— Kładzie ona—zaczął Stefan...

— Jednych—dokończył Zygmunt—idą w ogień drudzy...

Weszli majstrowie, wyprostowali się, stając nieco dalej od drzwi.

— Moi panowie — zaczął Zygmunt—odbędziemy z wami krótką, ale walną naradę, jak z oficerami przed bitwą.

Majstrowie pochylili głowy.

— Ropy w szybie niema.

— Nie warto dalej iść, szkoda czasu i pieniędzy—odpowiedział Boroń.

— Czy w miejscu, które wybierzecie z dyrektorem—będzie?...

— Założę się o stówkę—rzekł Boroń.

— Przyjmuję zakład.

Zygmunt wyciągnął rękę, Boroń nieśmiało podał swoją.

— Przecinajcie.

Rębacz i Swoboda podnieśli w górę dłonie.

— Na nowy szyb i dalszą pracę mamy maszyny, drzewo, i patrzajcie...

Wyjął pulares.

— Dwa tysiące guldenów i to, co da na okrasę stara studnia... Wystarczy?

Ze strony majstrów głuche milczenie.

— Musicie odpowiedzieć; od waszej decyzji zależy, czy będziemy dalej kopać, czy nie.

— Spróbujmy—pierwszy odezwał się Rębacz.

— Dobrze, ale jak zabraknie, poczekacie? i jak długo?

— Choćby miesiąc—rzekł Boroń—a kiedy my, to za nami pójdą drudzy, muszą i basta.

— Muszą!—zawołał gorączkując się Rębacz — ja za swoich ręczę.

Zygmunt wyjął z szafki wódkę.

— Żebyśmy na pięćdziesiątym metrze głębokości znaleźli ropę! Za wasze zdrowie!

— Niechaj Pan Jezus daje!—odpowiedział.

Majstrowie przepijali jeden do drugiego, Stefan milczał.

— Żeby ino pan dyrektor się nie markocił—przemówił nieśmiało Rębacz, przybliżył się i pocałował po w rękę.

— Co ty mówisz?—odparł Stefan, budząc się jak by ze snu—ja się markocę, zkąd?...

— Majstrowie się klną, że w nowym szybie ropa straszenie popłynie i że pan...

— Rębacz, pij do mnie—przerwał mu Stefan.

Wziął nalany kieliszek, powstał.

— Przyrzekam wam, że nie zejdę z tej góry, póki się nie dobijemy ropy. Jesteście dzielni chłopi, wierzę, że będziecie wściekle pracować. Rozumiecie, że idzie to dla mnie tak o naszą, jak i o waszą skórę.

— Rozumiemy.

— Dosyć gadania, a teraz do roboty.

— Dosyć—powtórzyli.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Oczywiście gospodynie rautu starać się będą, aby nikt z resursy obywatelskiej nie wyszedł bez najmilszych wspomnień.

Gospodarować zaś bedą pp.:

Doktorowa Andersowa, Arndt Wolicka, Emilja Blochowa, Teresa Brzezińska, Aleksandra Borkowska, d-owa Borysowiczowa, Józefowa Brzezińska, Alfredowa Bąkowska, Edmundowa Bardzka, Cecylja Bronikowska, Kazimierzowa Biesiekierska, Marja Czajewiczowa, Henryka Czarnocka, dr. Tomaszewicz-Dobrska, Wojciechowa Górska, Teofila Golczowa, Marja Galoffowa, Józefa Gerethowa, d-rowa Gromadzka, Walerja Geneli, Marjanowa Gawalewiczowa, Matylda Hochowa, Ignacowa Jelińska, Anna Jasińska, Marja Iżycka, Józefa Kamocka, d-wa Kryżowa, Stefanowa Kossuthowa, Bronisława Kuczyńska, Jadwiga Kuczyńska, Franciszkowa Kamocka, dr-wa Kosowska, Władysławowa Kozłowska, Józefowa Leska, Sabina Lessiszowa, Zuzanna Morawska, Marcinowa Okóniowa, Romana Popiel-Święcka, Antonina Powiatowska, Jadwiga Papi, Preissowa, Emilja Petowa, d-rwa Przewoska, hr. Róża Raczyńska, Leonja Rudzka, Józefowa Rezlerowa, Władysławowa Rytlowa, Marja Rodkiewiczowa, Felicja Roszkowska, Jadwiga Sikorska, Izabela Smolikowska, d-rowa Szyszłowa, dyrektorowa Sulikowska, Janowa Święcińska, d-rowa Sztembartowa, Emilja Szwedowa, Karolowa Szlenkierowa, Swolyńska, Stanisławowa Sikorska, hr. Weyssenhoffowa, Leontyna Vacqueret, Marja Weryho, dr. Wojciechowska, Marja i Walerja Warnkówny, Czesławowa Weigtowa, Aleksandrowa Zarzycka, d-rowa Zawadzka.

Bardzo niewielką liczbę pozostałych biletów złożono w księgarniach Gebethnera i Wolffa, oraz Wendego.

= Odczyty.

Pierwszy odczyt na dochód osad rolnych wygłosi dr. Juljan Ochorowicz w nadchodzącą niedzielę w sali ratuszowej.

Temat prelekcji „Z tajemnic kapłanów egipskich."

Treść odczytu zawiera: wstęp; świątynie; religja i nauka; uczonymi byli wyłącznie kapłani; filozofi greccy w Egipcie; czem były naprawdę świątynie; udział kobiet: nowicjat kapłański; wędrówki Pytagoresa; stopnie wtajemniczenia; życie i prace; hygiena; echa Egiptu w zakonie pytagorejczyków; nauka jawna i tajemna; echa Egiptu w próbach eleuzyńskich, Diagoras z Melos; pierwowzór prób wolnomularskich; zdrada; laboratorja; akustyka świątyń; fosfor; pyrofory; proch; cudowne ołtarze; wozy piorunowe.

Początek o godzinie pierwszej po południu.

Biletów dostać można w składzie nut Gebethnera i Wolffa przy ulicy Czystej oraz w biurze zarządu Towarzystwa osad rolnych przy ulicy Królewskiej nr. 33.

= Etat kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Zatwierdzony i rozesłany świeżo po wydziałach, etat kolei wiedeńskiej na rok bieżący, najwymowniejszem jest świadectwem znaczenia i rozrostu tej instytucji.

Ilość wchodzących w jej skład wydziałów, liczba osób pracujących, wreszcie wysokość cyfry płacy całego personelu służbowego, mówią na każdym kroku dowodnie o zamożności kolei, która i pod względem swych urządzeń zajmuje wśród sieci kolei europejskich poważne bardzo stanowisko.

Wobec dokonanego w r. b. rozdziału, pod zwierzchnictwem rady zarządzającej znajdują się: kancelarja finansowa, oddział taryfowy, buchhalterja, biuro reklamacji, kontrola kuponów, oddział rekwizytów, kontrola ruchu pasażerskiego, kontrola towarów i szkcła techniczna.

Do dyrekcji należą: kancelarja dyrekcji, rachuba centralna, litografja, służba zdrowia, wydział gospodarczy z magazynami, wydział służby drogowej, służba ruchu, służba ekspedycyjna, służba telegraficzna i wydział mechaniczny.

Etat osobowy urzędników i wszystkich osób należących do składu kolei, wynosi 2,107,708 rs.

Nadto po za tem etat przeznacza na rozjazdy sumę 21,700 rs., a na mieszkania 139,694 rs.

Ponieważ takiż etat na rok zeszły wynosił rs. 2,059,507 rs., przeto uległ na r. b. zwiększeniu o rs. 48,221.

= Kolonje letnie.

Zapisy kandydatów do kolonij letnich zgromadziły już 1,029 dzieci, pragnących szukać zdrowia na świeżem powietrzu.

W dniu wczorajszym zgłosiło się do zapisu: chłopców chrześcijańskich 53, dziewcząt 87; chłopców izraelskich 22, dziewcząt 26.

Zapis w dalszym ciągu odbywać się będzie i w dniu dzisiejszym.

Zwracamy uwagę czytelników, iż szczegółowe informacje, dotyczące miejsca i godziny zapisu, podajemy codziennie w „Kalendarzu", rubryce wstępnej porannego dodatku naszego pisma.

= Z Wisły.

Pod Warszawą stan wody wynosi zaledwie stóp 9.

Wobec przejścia obaw wylewu, posterunki służby rzecznej, ustawiane dla baczenia nad bezpieczeństwem powiśla zwinięto.

= Ślizgawka.

Na wszystkich torach łyżwowych od dwóch dni zapanowało znowu ożywienie.

W Ogrodzie Saskim u wioślarzy, w godzinach wieczornych ślizgawka zgromadza wcale pokaźną liczbę sportsmanów.

= O potwarz.

W dniu wczorajszym sędzia pokoju oddziału X-go rozstrzygał sprawę, wynikłą pomiędzy dwoma członkami jednej z instytucji sportowych.

Oskarżającym był niegdyś członek komitetu p. Z., zaś stroną oskarżoną jego następca p. W.

Ostatni został pociąg nięty do odpowiedzialności, z powodu jakoby rozpowszechnienia pomiędzy członkami potwarczych o p. Z. insynuacyj.

Ze stron obu stanęło około dwudziestu świadków z obrońcami przysięgłymi pp. Szczekowskim, działającym w imieniu p. W. i Lemańskim, popierającym skargę p. Z.

Sędzia pretensje p. Z. oddalił.

= Kradzieże.

W mieszkaniu Zofji Tittenbrunowej przy ul. Nowy Świat pod № 7-ym ujęto na kradzieży bielizny Stefanję Baltorczykównę. — Nocy wczorajszej ze sklepu Moszka Nejgabera przy ul. Grzybowskiej pod № 24-ym skradziono 20 dużych i 40 małych butelek spirytusu i wyrobów tytuniowych na sumę około 100 rs.

= Pokątna loterja.

Niejaki Zelik Hopensztadt, zamieszkały przy ul. Nowolipie pod № 22-im, przy współudziale Arona Rubinsztajna i całego szeregu kolektorów, zorganizował pokątną loterję na wzór klasycznej.

Losy sprzedawano serjami po 50, a numera liczono w kombinacji z numerami loterji klasycznej Królestwa Polskiego w ten sposób, iż wygrywał w loterji pokątnej numer ostatnich dwóch cyfr głównej wygranej w danej klasie loterji urzędowej.

Jeżeli więc w loterji klasycznej wygrywał № 10,050, to w loterji pokątnej wygrana przypadała na № 50.

Wygrane były nieznaczne, główna bowiem wynosiła rs. 500, dalej 200, 50, 25 i t. p.

Los loteryjny kompletny kosztował rs. 5, do jednej klasy rs. 1, a drukowano je pieczęcią kauczukową na papierze okładkowym.

Twórców loterji oraz główniejszych ajentów osadzono już w areszcie.

= Wichura.

Od trzech dni silny wicher na całej przestrzeni kolei nadwiślańskiej w różnych punktach zrządził uszkodzenia i niekorzystnie wpływał na prawidłowy bieg pociągów.

Na oddziale iwangrodzko-łukowskim wicher porozrzucał kilka tysięcy tarcz ochronnych od śniegu, poustawianych wzdłuż plantu, około 400 tarcz połamał, w innych zaś punktach płoty ochronne poobalał.

Na kilku stacjach wicher powybijał szyby w budynkach mieszkalnych i na bardzo wielu budowlach mniej lub więcej uszkodził dachy.

Pociągi pod wiatr idące znacznie się opóźniały, zwłaszcza cięższe, towarowe.

Z tej też przyczyny wczorajszy pociąg pocztowy № 4, wychodzący z Warszawy o godz. 3-ej min. 35 po południu, przybył do Kowla później o 40 przeszło minut.

+ Koncert.

Z Tomaszowa rawskiego piszą do nas:

„Zawiązany przed czterema miesiącami komitet wspomagania ubogich wyznania mojżeszowego nie ustaje w swej działalności ani na chwilę.

Po usunięciu żebractwa urządził tanią kuchnię, wydaje lekarstwa, wino, mleko chorym bezpłatnie, przez całą zimę zaopatrywał ubogich w opał i ciepłą odzież.

Obecnie komitet przystępuje do możliwego oczyszczenia mieszkań ubogich starozakonnych.

W tym celu, korzystając ze zwykłych porządków wielkanocnych u współwyznawców, komitet zarządzi wybielenie wapnem izb i sieni wszystkich mieszkańców, którzy tego zażądają, i rozdawać będzie jednocześnie bezpłatnie mydło i sodę.

Pomysł to bardzo dobry, ale dla urzeczywistnienia go potrzeba funduszów.

Tych ostatnich dostarczył koncert, urządzony na ten cel w d. 4-ym b. m.

W wykonaniu programu wzięli udział: panna Elzenberg (sopran) z Warszawy, p. Taube skrzypek z Łodzi i p. Lehmann, basista z Warszawy.

Panna E. odśpiewała „Romans" z „Violetty", „Sny miłości" Kratzera itd., p. Lehmann arję basową z „Lukrecji Borgji", pieśni Radwana i Komorowskiego itd.

Wszystkich wykonawców przyjmowano rzęsistemi oklaskami.

Akompanjował na fortepianie amator tutejszy, p. F. B.

Po koncercie bawiono się ochoczo prawie do rana w sali, którą pan A. N. odstąpił na ten cel bezpłatnie."

+ Obrady ziemian.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod d. 8-ym marca:

„Za przykładem miast innych i płoccy ziemianie obudzili się z letargu i pomyśleli o utworzeniu spółki, dla łatwiejszego zbytu produktów rolnych.

Z inicjatywy p. Zdżarskiego z Cieśli, za pozwoleniem miejscowej władzy, odbył się w d. 3-im b. m. zjazd obywateli z płockiego.

W sali hotelu Warszawskiego blizko 60-u obywateli wiejskich i miejskich zebrało się dla porozumienia w następujących sprawach:

1) Zwrócenia się z prośbą do sfer decydujących, by władze wojskowe zechciały nabywać produkty rolne bezpośrednio od rolników, tak jak to robią w innych gubernjach państwa;

2) nabycia fabryki narzędzi rolniczych po ś. p. Bornie lub pobudowania spółkowej i

3) założenia w Płocku fabryki udziałowej sztucznych nawozów.

Punkt pierwszy jako korzystny dla rolników, przyjęto przychylnie; dla zbadania warunków zbytu, wybrano p. Franciszka Mieczyńskiego z Przeciszewa.

W sprawie drugiej, nabycia fabryki po ś. p. Bornie lub wybudowania nowej, uznano za wygodniejsze pobudowanie spółkowej, ponieważ jednak wybudowanie nowej fabryki wymaga dość znacznego kapitału, zaproponowano udziały od 25 do 100 rs., których zaraz na miejscu z zapisów, zebrało się około 4,000 rs., oprócz tego, p. Antoni Brochocki, kupiec i obywatel miejski, jeden z inicjatorów wniosku, obowiązał się wnieść 5,000 rs.

Do wypracowania bliższych warunków, obrania miejscowości pod fabrykę, oraz ściągnięcie zapisów, wybrano komitet złożony z 5-iu członków.

Do komitetu wchodzą pp.: Stanisław Mieczyński z Cieszewa, Wacław Wolibner z Gulczewa, Ludwik Rokicki rejent z Płocka, Kajetan Kozłowski z Kleniewa i Piechowski z Kolczyna.

Do zbadania, o ile miałaby rację w Płocku fabryka sztucznych nawozów, wybrano p. Piechowskiego z Kolczyna.

+ Kasa przezorności.

Ordynat, hr. Maurycy Zamoyski, przywrócił gracje, których wypłatę w czasie jego małoletności wstrzymał opiekun, obecnie zaś dla swoich urzędników i oficjalistów ma utworzyć kasę przezorności.

Główne zasady tej kasy są następujące.

Każdy oficjalista, wstępujący do ordynacji, składa z pobieranej pensji 10% corocznie do kasy, ordynat zaś dodaje ze swojej strony drugie 10%.

Po upływie 15 lat nieskazitelnej pracy wolno jest pracownikowi podnieść z kasy całkowity swój kapitał, do którego ordynat dodaje jeszcze jednorazowo 15%, po latach dwudziestu służby 25%, po latach zaś trzydziestu 50%.

Projekt kasy, jak donosi *Gazeta rolnicza*, ma być wkrótce przedstawiony władzom do zatwierdzenia.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 12-go marca zarząd kolei terespolskiej przyjmować będzie deklaracje od przedsiębiorców, pragnących podjąć się robót przy rozszerzeniu plantu odnogi brzesko-chełmskiej, a mianowicie: cięcia lasu z wykarczowaniem pni dziesięcin 25; robót ziemnych przy rozszerzeniu torowiska, plantów stacyjnych i t. p. około 68,000 saż. sześc.; zasiewania skarp, nasypów i wykopów 28,500 saż. kw.; darniowania pasami i krzyżami 9800 s. kw.; darniowania kożuchowego 22,000 s. kw.; tego samego z zasadzeniem kołków wierzbowych 4800 s. kw.; tego samego z urządzeniem plecionek wierzbowych; wzmocnienia skarp, nasypów za pomocą plecionek wierzbowych z zapełnieniem próżni kamieniami 90 s. kw. Roboty mogą być oddane razem lub częściowo. Kaucja wymagana w rozmiarze 10%.

— D. 13-go marca, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza na Brudnie.

— D. 15-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

NEKROLOGJA.

✝

Ś. P.

WANDA BUJWID,

PANNA,

zmarła dnia 8-go marca r. b., przeżywszy lat 25. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 11-go marca, to jest w sobotę, w kościele św. Jana, o godzinie **9-ej i pół** zrana, pogrzeb zaś tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1029

✝ W dniu 11-ym marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościołku warszawskiego Tobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Augusta Radwana**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłego. —359—

† Ś. P.

WITOLD

lat 7½, **WANDZIA** lat 4½ i **ZOSIA** lat 5, dzieci Hipolita **Giegużyńskiego**, adwokata przysięgłego w Łodzi zamieszkałego i jego małżonki Marji z Ciechomskich, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęły w Bogu w dniach 4, 5 i 7-ym marca r. b., a zwłoki ich pochowane zostały na cmentarzu katolickim w Łodzi, o czem stroskani rodzice, bracia i siostra zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, oraz składają serdeczne podziękowanie tym, którzy raczyli przyjąć udział w smutnych obrzędach pogrzebowych. —353

† Szanownemu duchowieństwu, przyjaciołom, kolegom i znajomym za udział w smutnym obrzędzie oddania ostatniej chrześcjańskiej posługi zwłokom

Ś. p. Augusta Nepros,

składa serdeczne „Bóg zapłać”

1028— **pozostała żona wraz z dziećmi.**

NADESŁANE.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 8-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj upadła w Tryeście opera kompozytora Tasca p. t. „A Santa Lucia”, ale Bellincioni i Stagno święcili tryumfy. Tutaj będzie premjera w jesieni.

W niedzielę będzie miał dr. prof. Stefan Pawlicki w salach Towarzystwa ogrodniczego wykład o Renanie, za staraniem Towarzystwa Leonowego.

Od północy mamy burzę suchą, która strąca kominy i dachy, rzuca po ulicach ludźmi oraz szyldami, koszami bułek, tłucze szyby, niesie kapelusze, po kanale łodziami rzuca; jeden most dla bezpieczeństwa zamknięto, żeby wozów do wody nie porwało.

Arton operuje zręcznie: w Węgrzech znaleziono zwłoki koło toru kolejowego, oblicze przez zwierzęta nadgryzione, rewolwer wystrzelony i ktoś od razu rozpuścił, że to Arton tak skończył. Jest to najpewniej manewr dla zmylenia pościgu.

W Peszcie obraduje „związek aktorów krajowych”. Zdaje mi się, że jest to jedyne w tym rodzaju stowarzyszenie w Europie. Pozostaje pod protektoratem rządu, który udziela rocznej subwencji 20,000 złr. Najskuteczniej działa zarząd związku w ten sposób, że za pomocą subwencji umożliwia przyzwoite istnienie prowincjonalnych i wędrownych teatrów, i poleca je przez pośrednictwo władz opiece gmin, miast i komitatów. W zebraniu bierze udział: 11-tu dyrektorów, 14-tu zastępców dyrektorów, 55 ciu delegatów-aktorów. Więc pokazuje się, że na Węgrzech roi się od teatrzyków, które są cenione jako ważne instytucje. Swoją drogą zebrani kłócą się okrutnie już dwa dni, nie mogąc się zgodzić na wybór zarządu, ale w końcu obecni radzcy ministerjalni jakoś dojdą do ładu.

Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów otworzono tutaj salon polityczny. U hrabiostwa Sylva Tarouca, w pałacu przy Salmgasse, nabytym od hr. L. Wodzickiego, zgromadzają się co niedziela na wieczory polityczne posłowie konserwatywni obu izb parlamentu. Hrabina S. T. bierze czynny udział w tych zebraniach; opowiadają, że ma ona ambicję dla męża i dla siebie znaczącej roli.

Milan zamierza osiąść pod Wiedniem; z jego polecenia wynalazł mu architekt willę naprzeciw ogrodu botanicznego w Hietzing. Milan przybędzie tu za dni kilka, ażeby obejrzeć ją i kupić. Tymczasem Natalja otrzymała od prezesa rządu urzędowe zawiadomienie, że niebawem będą usunięte trudności, które powrotowi jej do Belgradu stały na przeszkodzie.

Przybył tu z dyrektorem budownictwa burmistrz miasta Lwowa, Mochnacki, celem obejrzenia urządzeń Towarzystwa ochotniczego ratunkowego i baraków. Towarzystwo to podarowało, jak poprzednio dla Krakowa, tak obecnie dla Lwowa park sanitarny. Gmina ma zatem niebawem stację ratunkową urządzić.

Rinaldo-Rinaldini, Loreley, bagaże i inne w tym rodzaju czułości spowodowały, że prezes izby posłów rozporządził, iż w stenogramach z posiedzeń wykrzykniki w ogóle zamieszczane nie będą—chyba, jeżeli poseł dbały o swoją nieśmiertelność w nawiasach, sam się o to upominać będzie i wykrzykniki pod odpowiedzialnością podyktuje. *A*

Paryż, 7-go marca.

(Korespondenja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Komedja francuska dała wczorajszego wieczora po raz pierwszy dwuaktową komedję Guy de Maupassanta „Spokój domowy”; niestety, echo oklasków, które ją powitały, nie doszło do autora, pogrążonego ciągle w czarnej nieświadomości. A komedja to prosta wprawdzie niezmiernie, drażniąca może nerwy, nieprzyzwyczajone do małżeńskich obrazków nowożytnych, wystawianych choćby przez „Théâtre Libre”, lecz arcydzieło pod względem subtelnej i trafnej obserwacji melancholijnej, sceptycznej nieco, właściwej Maupassantowi.

Streszcza się ona w krótkich zarysach: państwo de Salus, oboje młodzi, bogaci i piękni, po kilku miesiącach pożycia stali się małżeństwem pozornem, dla konwenansu, bo każde z nich żyło, jak mu się podobało. Chwytam wyrażenie jednego z krytyków, który powiada, że było to małżeństwo *we troje* + n; trzecim był kochanek pani, de Randol, wzięty nietyle z miłości, ile z nudów; liczbę nieokreśloną (dodam: całą lub ułamkową, dodatnią lub ujemną) n stanowią tancerki, śpiewaczki i inne faworyty pana. Po dwóch latach tego życia, pan mąż chwilowo jest bez zajęcia, bo śpiewaczka jakaś nałożyła na niego pewien rodzaj próby, i chce nawiązać stosunek z żoną; ta, aby upewnić się o rodzaju jego zamiarów, żąda odeń takiej samej hojności, jaką okazuje innym, a otrzymawszy natychmiast pieniądze, rzuca mu je w twarz. Rozdrażniony władzca chce użyć przemocy, co budzi w pani zamiar ucieczki z Randolem, lecz na szczęście śpiewaczka przypuszcza Salusa do łaski, i „spokój domowy” jest przywrócony: wszystko zostaje po dawnemu. Panna Bartet i Worms, jako małżonkowie, Lebargy w trudnej roli kochanka, są bez zarzutu.

Jakiś kabalista uznał za stosowne zbadać tajemnicze głębie sprawy panamskiej, i zatrzymał uwagę swoją nad metafizycznym stosunkiem imienia Sadi Carnot i groźną liczbą 104. Gdy zastąpimy litery tych dwóch imion numerami miejsc, zajmowanych przez nie w alfabecie francuskim, i dodamy je, otrzymamy—dziwnym zbiegiem okoliczności—104, co dowodzi najwyraźniej, że Sadi Carnot ma (jeśli nie w szufladzie, czemu Yves Guyot i Constans przeczą, to w imieniu)—104-ch poszlakowanych o łapówki. Oto rachunek: S=19; A=1; D=4; J=9; C=3; A=1; R=18; N=14; O=15; T=20. Razem 104.

Zapanowało chwilowo małe wzruszenie w mieście z powodu następującego zajścia: na pogrzebie jenerała brygady Forqueray niesiono, w otoczeniu oddziału żołnierzy z oficerem na czele, sztandar armji francuskiej, kilku policjantów, koło których orszak przechodził, nie salutowało. Oficer ostro ich za to zgromił, lecz najstarszy z policjantów odpowiedział, że są służbą cywilną na żołdzie miasta i nie mają żadnego obowiązku oddawania ukłonu oznakom wojskowym. Poszły z jednej i drugiej strony raporty do władzy i skończyło się na tem, że prefektura, usprawiedliwiając swoich podkomendnych tem, że byli zajęci odpędzaniem tłoczącego się tłumu, poleca jednak na przyszłość ajentom salutować nie tylko przed sztandarami, lecz i przed oficerami wojsk.

Pogrzeb pani Grévy odbył się wczoraj. Od pałacyku jej przy avenue d'Jéna, którego cały żelazny parkan pokryty był żałobnemi draperjami, aż do kościoła St. Pierre de Chaillot odprowadzili ciało zięć, smutnej pamięci parlamentarnej Daniel Wilson, jenerał Grévy i senator Albert Grévy, bracia prezydenta; pani Wilson z dziećmi jechała w karecie za orszakiem dość licznym. Ciało prezydentowej odwieziono do Montsous-Vaudrey i złożono obok zwłok męża.

Hr. A. Wodziński wydał powieść p. t. „Séphora”.

Stowarzyszenie imienia Walentyna Haüy, mające na celu opiekę nad ślepymi i walkę ze ślepotą, odbyło w hotelu Kontynentalnym, pod przewodnictwem Juljusza Simona, posiedzenie. Z raportu widać, że ma ono blizko 4,000 członków i wiele filij na prowincji, a nawet w kolonjach; jednem z zadań, które sobie w ubiegłym roku postawiło, było rozpowszechnienie książek, drukowanych wypukło, aby dotykaniem można było je czytać; paryska bibljoteka imienia Braille'a posiada takich tomów przeszło 2,000.

Założono nowe stowarzyszenie powieściopisarzy francuskich, mające na celu obronę ich interesów przeciw wydawcom. Między 12-ma członkami wybranego wczoraj zarządu znajdują się: prezydent Edmund de Goncourt, sekretarz Gustaw Toudoure, Emil Zola, Alfons Daudet, Hektor Malot, Maurycy Barrès, Paweł Alexis. *K.*

*

Rzym, 4-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Dnia wczorajszego rano Ojciec św. zstąpił ze swych pokojów do kaplicy sykstyńskiej na obchód 16-ej rocznicy swojej koronacji. O godz. 11-ej wniesiono Go na *sedia gestatoria*, tronie przenośnym, pod baldachimem i wachlarzami z piór strusich. Poprzedzał Go długi szereg biskupów, arcybiskupów, prymasów wschodnich i zachodnich, których było 200, kardynałów zaś 32-ch, podkomorzych miecza i płaszcza i dygnitarzy świeckich w strojach z czasów Odrodzenia, wielki furjer, wielki koniuszy, mistrz św. hospicjum, książę asystent tronu itd. Sale: książęca i królewska, przez które orszak przeciągał, nabite były widzami, mianowicie cudzoziemcami, którzy na widok Ojca św. wydawali głośne okrzyki. Nad ołtarzem zawieszone było misterne obicie, wyobrażające Zbawiciela przemawiającego do apostołów. Ojciec św. zasiadł na tronie i obecny był sumie, śpiewanej przez kardynała Serafina Vannutellego, świeżo mianowanego arcybiskupem bolońskim, i podczas której kapela papieska, przez *maestra* Mustafę kierowana, cudnie wykonała *Credo* Palestriny, *Apparuit* na 8 głosów Bainiego i *Benedictus* na 5 głosów Mustafy. Ceremonja skończyła się dopiero po południu. Ciało dyplomatyczne i nadzwyczajni posłowie mocarstw na jubileusz byli na niej w mundurach swoich.

Zaraz po ceremonji wyjechał książę de Ligne, nadzwyczajny poseł króla Leopolda belgijskiego, z baronem Béthune i hrabią de Mérode; wieczorem opuścił Rzym jenerał baron von Loë, przedstawiciel cesarza Wilhelma z sekretarzami swoimi.

Wczoraj, o godz. 4½, śpiewane było uroczyste *Te Deum* w kościele św. Piotra. Celebrował kardynał Monaco La Valletta, dziekan św. Kolegjum, a śpiewała hymn św. Ambrożego kapela *Julia*, kierowana przez *maestra* Meluzziego i szczególnie należąca do bazyliki watykańskiej. Obecni byli kardynałowie, biskupi, ciało dyplomatyczne przy Stolicy św., książęta rzymscy urzędujący w Watykanie, Massimi, Ruspoli (naczelnik rodziny a kuzyn syndyka Rzymu) i Antici-Mattei. Tłum ogromny bazylikę napełniał. Byli to w większej części cudzoziemcy.

Wczoraj wieczorem Nedim-bej, ambasador turecki przy królu, dał wielki obiad dla Azarjana, patrjarchy ormjańskiego, a nadzwyczajnego ambasadora sułtana. Zaproszeni byli także biskupi ormjańscy, obecni w Rzymie, i konsul turecki, p. Gallian. Patrjarcha wniósł zdrowie sułtana, a Nedim-bej zdrowie patrjarchy. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 9-go marca. (*Tel Ajencji półn.*)— Ogłoszony został Najwyższy Ukaz Imienny o emisji 4½-precentowej pożyczki wewnętrznej r. 1893-go na 100 miljonów rubli kredytowych. Obligacje wydane będą na sumy: 100 rs., 500 rs., 1000 rs., 5000 rs. i 10,000 rs. Bieg procentów liczony będzie począwszy od d. 13-go marca 1893-go r. Losowania dokonywane będą corocznie w d. 13-ym grudnia i 13-ym czerwca, poczynając od d. 13-go grudnia 1893 go r. Ministerjum finansów poruczyło Bankowi państwa uskutecznienie realizacji pożyczki z d. 13-go marca r. 1893 go w Banku państwa w Petersburgu, tudzież w tegoż oddziałach prowincjonalnych.

Petersburg 8-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Dowódzca pierwszej dywizji kawalerji, jenerał Strukow, został mianowany inspektorem remontów kawalerji i brygad zapasu kawalerji; gubernator wojenny okręgu uralskiego, jenerał Szipow, dowódzcą pierwszej dywizji kawalerji; dowódzca pierwszej brygady drugiej dywizji kawalerji gwardji, jenerał Maksimowicz, gubernatorem wojennym okręgu uralskiego.

Woroneż 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ponieważ plant i linję kolei woroneskiej zupełnie już oczyszczono z zasp śnieżnych, przeto kolej ta znów przyjmuje odpowiedzialność za terminową dostawę towarów i prawidłową wymianę wagonów z drogami sąsiedniemi.

PRZEWÓZ MASŁA.

Berlin 9-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Minister spraw wewnętrznych wspólnie z ministrem spraw duchownych, naukowych i lekarskich zmienili wydany pod dniem 26-ym lipca r. z. wobec Rosji zakaz dowozu i przewozu masła o tyle, że pozwolili na tranzytowy przewóz jego do Anglji.

WIELKI PROCES.

Paryż 9-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— W czasie dzisiejszych rozpraw w procesie korupcyjnym, prezydujący trybunału przesłuchiwał oskarżonego Baihauta. Tenże, mocno wzruszony, powiedział: „Jestem winien i do tej pory pojąć nie mogę, w jaki sposób mogłem dopuścić się takiego przestępstwa. (Wyznanie to wywarło wielkie wrażenie na obecne w sali tłumy publiczności.) O przebaczenie proszę ojczyznę której sławę, być może, skompromitowałem.” Następnie Baihaut zeznał, że dopuścił się tego haniebnego czynu za namową Blondina i że dał Blondinowi 75,000 fr. Pieniądze te Baihaut chciał zwrócić, ale obawiał się, aby czynem takim nie zdradził się.

Wreszcie oskarżony wyraża szczery żal z powodu swojego postępku (znów wywołuje współczucie u publiczności). Sans Leroy zapewnia, że nigdy nie otrzymał pieniędzy od towarzystwa panamskiego i dowodził, że suma 200,000 fr., o której otrzymanie został oskarżony, jest własnością żony. Jeśli nie donosił o tem pierwej, to tylko dlatego, że chciał uwolnić się od sądu i oskarżenia.

Paryż 9-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Dzienniki, mówiąc o pierwszem posiedzeniu w procesie korupcyjnym, chwalą energję i stanowczość Karola Lessepsa i niektórych jego odpowiedzi. Prorokują one wypadki, których następstwa nie dadzą się obliczyć. *(Aj. półn.)*

Paryż 9-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Dzienniki stwierdzają, że w procesie korupcyjnym wszyscy oskarżeni z Lessepsem na czele zajęli stanowisko wprost zaczepne i nie rokujące z ich strony żadnej dyskrecji.

REWIZJA BANKÓW.

Rzym 9-go marca. *(Telegr. pr. Kur. War.)* — Prezes gabinetu, Giolitti, przedstawi w sobotę parlamentowi sprawozdanie Finaliego o rezultatach śledztwa przeprowadzonego w bankach. Sprawozdanie stanowi olbrzymi foljant o 700 stronicach.

EGZAMIN KRÓLA.

Belgrad 9-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Król Aleksander złożył wczoraj z pomyślnym skutkiem egzamin z nauk wojskowych.

ODMOWA.

Konstantynopol 8-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)* — W. Porta odmówiła konsorcjum francuskiemu, protegowanemu przez posła Cambona, koncesji na budowę kolei Bajrut-Damaszek-Aleppo. Odmowę tę przypisują wpływom angielskim, ponieważ udzielenie tej koncesji francuzom wskrzesiłoby wpływ francuski w Syrji.

WYLEWY.

Poznań 9-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Z przyszłej pożyczki na ogrodzenie miasta Poznania przeciwko wylewom przejął sejm prowincjonalny na prowincję 350,000 marek, za co mu miasto Poznań zobowiązuje się wybudować nowy most na rzece Cybienie przy szosie poznańsko-toruńskiej.

TRZĘSIENIE ZIEMI

Nowy Jork 9-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Wczoraj było tutaj trzęsienie ziemi, które na wielu ulicach wywołało objawy silnej paniki.

Wiedeń 9-go marca. *(Tel. pr. K. War.)* — Na Morawach i w Salzburgu silne śnieżyce.

Berlin 9-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Niemieckie wojska kolonjalne we wschodniej Afryce odniosły w pobliżu Tabory zwycięztwo nad krajowcami.

Belgrad 9-go marca. *(Tel. prywo. Kur. War.)*— Rząd przygotowywa dla przyszłej skupczyny projekty o zniesieniu monopolu od tytuniu i soli.

Belgrad 9-go marca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Zamordowany w Grabowaczu burmistrz Aksentjewicz był liberałem i współzawodniczył oddawna ze znanym przewódzcą radykałów, Katiczem.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 9-go marca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów szterling. 94.70 płacono, 94.40 płacono, 94.65 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek rs. 46.40 w poszuk., 46.30 płacono., 46.37½ w posz. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków rs. 37.60 płacono, 37.55 płacono, 37.60 płacono. Usposobienie giełdy walutowej —.—, Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7 k. 58 w poszukiwaniu, rs. 7 kop. 61 w zaofiarow. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1.51¼ w poszukiwaniu, rs. 1.52 w zaofiarowaniu. Srebro rs. 1.07 w poszukiwaniu, rs. 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4½% — 5½%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.87½ płacono. Bilety Banku Państwa II-ej emisji rs. 103 kop. 75 płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 103 kop. 25 płacono. 6% renta złota z roku 1883-go rs. 157 kop. — płacono. 5% renta złota z roku 1884-go rs. 158 kop. 75 w poszuk. 5% pożyczka wschodnia 1000 rs. II-ej emisji rs. 102.75 w poszuk., 5% pożyczka wschodnia 1000 III-ej emisji 104.75 w poszukiwaniu. Pożyczka premjowa I-szej emisji z roku 1864-go 240.— w posz. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go 227.75 płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 195 kop. 50 płacono, 5% państwowa renta kolejowa rs. 104 kop. — w poszuk., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.50 w poszuk., drugiej emisji rs. 94 kop. 87½ w poszuk. trzeciej emisji 94 87½ w poszuk., IV-ej emisji 94 kop. 87½ w posz, 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidow. kolejowa I-ej serji rs. 100 99.87½ w poszuk., II-ej serji rs. 93 kop. — w poszukiwaniu. 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 152.— płacono, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. 101.25 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 101 kop. 25 w posz.; 5% listy zastawne kijowskie 101.25 w poszuk. 5% listy zastawne dońskie 100.50 płaconno. 5% listy zastawne wileńskie rs. 100.87½ płacono. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 9-go marca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bardzo cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 10 kop. 50 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 10.— płacono. Girka z odbiorem w Rewlu w m. marcu za czetwert wagi 10 pudów rs. 9 kop. 50 płacono. Żyto słabiej: w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 zoł. rs. 9.— płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów 117 zoł. rs. 8.75 z workami płacono. Owies w towarze gotowym spokojnie, a na dostawy spokojnie rs. 4 kop. 85 do rs. 5 kop. 30 płacono. Mąka spokojnie: żytnia z okolic Moskwy za 9 pud wor. rs. 9.25 do rs. 9 kop. 25 płacono — rs. 9 kop. 55 do 9.40 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 58 kop. — w płaceniu. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 5 kop. 20 płacono Olej konopny orłowski za pud 5.30 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 7 kop 15 płacono; II-go gatunku rs. — kop. — nie notowano. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 5 kop. 70 do rs. 5 kop. 65 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — do rs. — k. — nie notowano.

Berlin 9-go marca. *(Telegram pryw. Kur. War.)* — Nastrój giełdy dziesiejszej był cokolwiek lepszy dla rubli i wartości russkich, które miały nieco żywszy pokup i odzyskały poczęści poniesione straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 215.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 216.— W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 65 fenig., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa wyżej o 85 fen., krótki Petersburg o 70 fenig., długoterminowy zaś o 1 mar. Przekazy na Wiedeń natomiast niżej, krótkie o 10 fen. (168.50), długoterminowe zaś o 20 fen. (167.60). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., podczas gdy listy likwidacyjne nie uległy zmianie (66.—). Pożyczki wschodnie II-ej emisji obniżyły się o 25 kop. (68.80), a pożyczki III-ej emisji o 0,05 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, i kupony celne, więcej zaś za premjowki russkie z r. 1866-go II-ej emisji i 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie spadły o ⅔% Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany 1⅝%. Żyto miało dziś gorszy pokup i oddawane było skutkiem tego taniej o 50 fen. w obu terminach.

Berlin 9-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	215 85	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.60	Akcje kredytowe	182.80
Wek. na Petersb. krót.	215.20	Wek. na Londyn kr.	20.42⁵
Wek. na Petersb. dług.	214.20	dł.	20.33⁵
Bil ban. russk. na dost.	216.—	Żyto w tow. gotow.	133.75
Wschodnia poż. II em.	70.—	Żyto na wiosnę	134.25
Listy zast. serji I-ej	67.80		

Kursy z d. 8-go marca: 215.20 214 75, 214 50, 213.20, 215.25, 70.05, 67.70, 183.50, 123.25 134.75.

Z SĄDÓW.

Zabójstwo Gerlachowej.

W dniu wczorajszym obrońca skazanej Bogusławy Brzezickiej, adw. przys. J. M. Kamiński, wniósł skargę apelacyjną do izby sądowej tutejszej.

Skarga ta, zawierająca 5 arkuszy ścisłego pisma i dotycząca wyłącznie kwestji oddania Brzezickiej pod obserwację psychjatryczną, w tych dniach wraz z aktami procesu odesłaną będzie do izby sądowej.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 9-ym marca spokojnie był usposobiony, dowóz wynosił 15 wagonów, z których 1 żyta, 9 owsa, 1 gryki i 4 wagony kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, za wyborowe płacono po 79 do 80 kop., za średnie po 76 do 78 kop., za ordynaryjne po 74 do 75 kop. Owies chętnym cieszył się pokupem, po cenach notowanych ostatnio, a mianowicie 90 do 95 kop. za wyborowy, 83 do 88 kop. za średni i 77 do 80 kop. za ordynaryjny. Gryka spokojnie, płacono po 89 do 94 kop. stosownie do jakości. Jęczmieniem obrotów nie dokonywano. Kasza jaglana stałem cieszy się usposobieniem, płacono po 95—108 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Ceny płacone w dniu 9-ym marca 1893 roku.

Pszenica . . .	od	—	do	—	kop. za pud
Żyto	od	75	do	80	" "
Owies	od	75	do	95	" "
Jęczmień . .	od	65	do	80	" "
Gryka	od	89	do	94	" "
Kasza jaglana.	od	95	do	105	" "
Kasza gryczana		135	do	143	" "

Usposobienie słabe.

Węgle kamienne. Z powodu zwiększonego dowozu, utrzymującego się na wysokości przeszło 1,200 wagonów tygodniowo, oraz łagodniejszej temperatury, i co zatem idzie, mniejszego popytu, węgle kamienne miały tendencję słabą. Nie mniej płacono rs. 77 do 85 za wagon na stacji towarowej kolei warszawsko-wiedeńskiej, bez rozwózki. Miękkie gatunki węgla były poszukiwane.

Łój miał ceny mocne. Zapasy w Rostowie są bardzo małe, a ceny żądane wysokie. U nas płacą po rs. 5.50 do rs. 5.60 za pud.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Февраля (9 Марта) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).